

Ewa Marciniak-Kulka

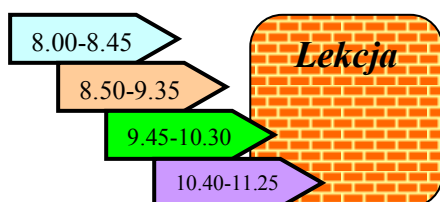
Z dziennika metodyka – praktyka



Lekcja – co to znaczy w zmieniającej się szkole?

W obliczu systematycznie zachodzących zmian zarówno w oświacie jak i w otaczającej rzeczywistości, warto zastanowić się, co dziś znaczy lekcja?

Tradycyjne, stereotypowe, ale również formalne ustrukturyzowanie edukacji szkolnej opiera się na lekcji. Lekcji, czyli pojedynczych zajęciach edukacyjnych realizowanych w wyznaczonym w statucie szkolnym czasie. Przez lata, my nauczyciele, byliśmy przyzwyczajani do tego, aby w tym odcinku czasowym zamykać jakąś wyodrębnioną całość. Zatem lekcja musiała mieć jakiś zestaw czynności organizacyjno porządkowych na początku, elementy powtórzenia materiału lekcji poprzedniej, część zasadniczą, przeznaczoną na poznanie nowego materiału i rekapitulację. Nadzór miał do naszej pracy uwagi, kiedy nie udawało nam się zmieścić tych wszystkich ogniw. To wszystko nadal jest aktualne. Czy jednak w obliczu wdrażanych w edukacji zmian systemowych i zmieniającej się rzeczywistości, dalej da się utrzymywać ten porządek. Z pewnością ze statutów szkolnych nie znikną regulacje dotyczące czasu trwania lekcji. Ale czy nie mogą się pojawić nowe rozwiązania organizacyjne, poszerzające perspektywę różnorodności? To jest seria istotnych problemów i pytań, które dziś powinna postawić sobie szkoła. Szkoła w dużej części autonomiczna. Zatem, co dziś jeszcze znaczyć powinno, dla nas nauczycieli, hasło lekcja?



Lekcja a świadomość efektów – treść również w rękach ucznia

Zgodnie z podstawami programowymi dla wszystkich edukacji realizowanych na wszystkich poziomach, celem edukacji jest osiągnięcie przez uczniów opisanych w nich **efektów kształcenia**. Aby uczeń mógł osiągnąć efekt edukacyjny:

- musi on być przez niego zidentyfikowany lub najchętniej wybrany
- musi go rozumieć
- musi przynajmniej częściowo być przekonany o jego użyteczności
- musi mieć warunki do jego osiągnięcia
- musi mieć wsparcie nauczyciela podtrzymujące zaangażowanie w jego osiągnięcie.

Kiedy to jest możliwe? Wtedy, kiedy nauczyciel:

- tak sformułuje wymagania edukacyjne, aby były łatwe do zrozumienia i zinterpretowania dla ucznia,
- tak zaaranżuje sytuację na lekcji, aby uczeń wziął odpowiedzialność za osiągnięcie efektu i podjął pracę polegającą na realizacji zadań do jego osiągnięcia prowadzącą,
- będzie prowadził dialog z uczniem, podtrzymujący jego zaangażowanie edukacyjne,
- wykona inne znane sobie czynności, które uzna za odpowiednie, aby zmotywować ucznia do podejmowania indywidualnych prób osiągnięcia efektów edukacyjnych,
- ustali kryteria, poinformuje o nich ucznia i będzie ich przestrzegał w procesie oceniania – jeżeli uda mu się je z uczniem przedyskutować, to będzie się przekładać na swoisty kontrakt zawarty na tę okoliczność.

Uświadomienie sobie przez ucznia efektu, do jakiego będzie dążył uruchamia wiele mechanizmów, wobec których nauczyciel również nie może być obojętny. Uczeń będzie miał wyobrażenie dotyczące drogi, jaką wybierze w procesie dochodzenia do osiągnięcia efektu edukacyjnego. Uczeń będzie sobie budował wyobrażenie własnego sukcesu. Uczeń może być zakłopotany, niechętny, ponieważ trudno mu będzie określić tę drogę. I tutaj czas na zastanowienie się nad istotą uczenia się ucznia pod kierunkiem nauczyciela.



Lekcja jako przestrzeń zdobywania umiejętności uczenia się – nauczyciel doradcą edukacyjnym ucznia w tym zakresie

Tradycyjnie rola nauczyciela sprowadzała się często przede wszystkim do wykorzystania własnego profesjonalizmu w zakresie przedmiotu edukacji. Słowem nauczyciel był podstawowym źródłem informacji na temat. Dziś w dobie powszechnego, łatwego dostępu do informacji, nauczyciel nie musi być jej źródłem. Pojawia się jednak problem wyselekcjonowania informacji, użycia ich zgodnie z założonym celem edukacji i operowania w sytuacjach praktycznego wykorzystania. To jest kolejny element przestrzeni poszerzającej rolę nauczyciela. Zatem nauczyciel musi być specjalistą od uczenia się uczniów. Co jest niezbędne, aby tę rolę mógł wypełniać?

Nauczyciel musi umieć:

- diagnozować potrzeby ucznia w zakresie edukacji przedmiotowej,
- motywować ucznia do ciągłej aktywności i poszukiwania najlepszych dla siebie rozwiązań,
- angażować ucznia w ocenianie osiągniętych efektów,
- kontraktować wykonywanie zadań, które wyznacza, lub których wykonanie proponuje sam uczeń,
- proponować przećwiczenie określonych metod zdobywania wiedzy i kształtowania umiejętności,
- pamiętać, że proces wymaga systematyczności, a znaczna większość uczniów nie jest systematyczna,
- wykorzystywać możliwości wzajemnego pozytywnego oddziaływania uczniów na siebie.

W proponowanych zadaniach nauczyciel powinien pamiętać o tym, że będą je wykonywać zarówno prawopółkulowcy, wzrokowcy, słuchowcy, kinestetycy, uczniowie o różnych typach inteligencji, różnym temperamencie, różnym poziomie motywacji do pracy itp. – słowem o bardzo różnych możliwościach i potrzebach.

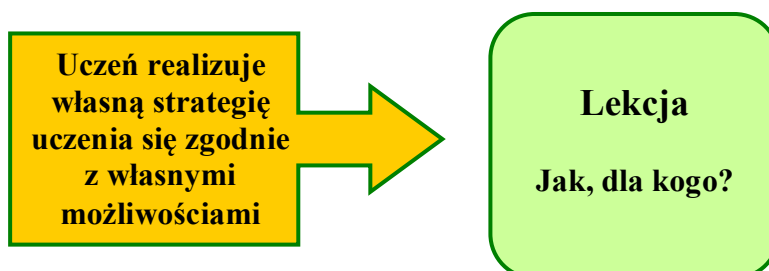
Nauczyciel na każdej lekcji większość z tych elementów musi zaangażować w kreowanie procesu. Oprócz rozwiązań dedykowanych wszystkim, musi być jeszcze dla niektórych coś zupełnie odrębnego. Są to umiejętności z zakresu indywidualizacji kształcenia.



Lekcja a indywidualizacja kształcenia
– uczeń powinien mieć możliwość podążania swoją ścieżką.

Nie tylko ten uczeń, który przyjdzie z orzeczeniem lub opinią. W tych przypadkach jest łatwiej, ponieważ specjaliści podpowiadają nauczycielowi, jak indywidualizować kształcenie. Trudniej jest z wszystkimi pozostałymi. W obliczu tego, że uczniowie mają różny temperament i pracują w różnym tempie, trzeba planować elastyczne wykorzystanie czasu, a co za tym idzie tempa pracy. Biorąc pod uwagę możliwości intelektualne ucznia, trzeba zadbać o zadania łatwiejsze i trudniejsze, albo o ich różną ilość, tak aby zdolniejsi i sprawniejsi się nie nudzili, a nieco słabsi mogli również osiągnąć sukces na miarę swoich możliwości. Ważne jest również miejsce wykonania zadania i w tym przypadku wymaga to od nauczyciela umiejętności zarządzania przestrzenią w klasie lub innym miejscu gdzie odbywają się zajęcia. Indywidualizacja, to też praca z innymi. Trzeba, więc monitorować dobór, przestrzeganie zasad i efektywność takiej pracy.

Zatem z jednej strony treść, a z drugiej człowiek, który ma w przyszłości sprawnie operować tą treścią. Konkretna treść, kilkanaście lub kilkadziesiąt konkretnych osób o różnych możliwościach i potrzebach. Wszystko to na jednej lekcji. Czy zawsze da się to zmieścić w odcinku 45 minut? Odpowiedź jest oczywista. Nie zawsze. Wobec tego dziś o lekcji warto również myśleć w kategoriach jednostka metodyczna. Jest to logicznie i funkcjonalnie powiązana ze sobą całość treściowa realizowana na dwóch, trzech, czterech, a w kształceniu zawodowym nawet na kilkunastu 45-minutowych lekcjach, zgodnie z rozsądnie przemyślaną koncepcją metodyczną. Takie postępowanie pozwoli na rzeczywiste, a nie pozorne indywidualizowanie w edukacji.



Lekcja a korelacje – przedmiotów jest wiele, ale świat jest jeden

Edukacja realizowana w szkole dla jednego oddziału odbywa się w oparciu o zestaw programów nauczania dedykowany właśnie temu oddziałowi. Znaczy to, że ta grupa programowo prowadzona jest zgodnie z całościowo przemyślaną koncepcją. Ma ona odzwierciedlać to, jak podstawę programową, szkolny pomysł na edukację i wszystkie jej zasoby oraz zasoby środowiska lokalnego zaangażować w najbardziej efektywny model edukacji w tych warunkach. Celem każdej edukacji jest przygotowanie osób uczących się do skutecznego i satysfakcjonującego funkcjonowania w otaczającej je rzeczywistości. Ta nie jest podzielona na przedmioty, tak jak edukacja szkolna. Podział edukacji na jakieś jednostki strukturalne ułatwia jej organizację, jednak nie sprzyja budowaniu w świadomości ucznia całościowego obrazu „świata”. To jest zadanie dla nauczycieli projektujących lekcje. Czy zamkną się oni w ramach swoich przedmiotów, czy będą się otwierać na współpracę i wiązać korelujące ze sobą elementy? Efekty jednej i drugiej postawy będą różnie skutkowały dla kształtowania nie tylko wiedzy i umiejętności uczniowskich, ale także ich postaw. Wyzwaniem naszych czasów jest wspieranie postawy otwartości dla różnych aspektów wiązania ze sobą treści, które w rzeczywistości składają się na wyprodukowanie czegoś, podjęcie odpowiedzialnej decyzji, profesjonalne wykonanie usługi czy odpowiedzialną ocenę zdarzeń gospodarczych, społecznych, kulturowych i innych.

Planując lekcję warto się zastanowić, czy treść powinna odwoływać się do uzupełniających ją elementów innych edukacji w tym zestawie programów nauczania lub praktycznych odniesień, możliwych do zaobserwowania w środowisku lokalnym.

Wykorzystanie możliwych do zastosowania korelacji znacznie podwyższa efektywność edukacji. Uczniowie dostrzegają praktyczne i funkcjonujące powiązania. Często są zaangażowani emocjonalnie, bo edukacja dotyczy spraw im bliskich takich jak rodzina, miejscowość, ludzie i obiekty z sąsiedztwa lub niedalekiego otoczenia.

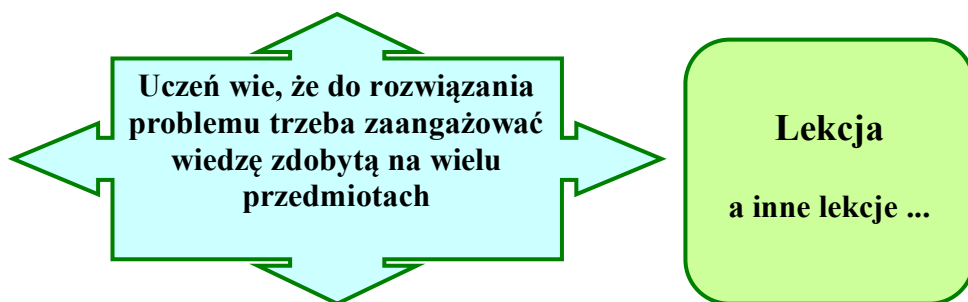
Lekcje kształtujące umiejętności wynikające z korelacji to:

- wspólne lekcje wynikające z wyodrębnienia w zestawie programów dla klasy wspólnych wątków,
- lekcje realizowane z wykorzystaniem projektów edukacyjnych,
- wycieczki dydaktyczne,
- zajęcia terenowe,
- lekcje z udziałem ekspertów w określonym zakresie,
- imprezy szkolne wpisujące się w różne edukacje,
- inne oryginalne i innowacyjne formy pokazujące łączące się ze sobą aspekty tej samej treści oglądanej z różnych perspektyw.

Organizacja lekcji z uwzględnieniem korelacji wymaga od nauczyciela:

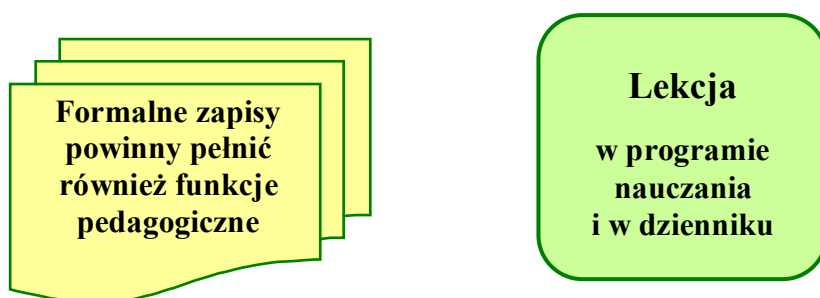
- wyodrębnienia w programie nauczania najważniejszych treści, które powinny być koniecznie skorelowane z innymi przedmiotami lub jakimś odniesieniem funkcjonalnym,
- nawiązania relacji z innymi nauczycielami, instytucjami lub podmiotami środowiska, odpowiednimi dla osiągnięcia efektu korelacji w wybranym aspekcie,
- uświadomienia uczniom, dlaczego właśnie tak będą się uczyć tego, co zdaniem nauczyciela, wymaga korelacji.

Nie jest możliwe zapewnienie wszystkich korelacji, które z logicznego punktu widzenia, byłyby uzasadnione. Z punktu widzenia nauczyciela, trzeba wybrać takie, które pozwolą na najlepsze uświadomienie uczniowi potrzeby myślenia i działania całościowego, różnorodnego i wieloaspektowego.



Lekcja a dokumentacja szkolna – czy to, co zapisane ma tylko funkcję informacyjną w planowaniu i sprawozdawczości? A co z uczniem?

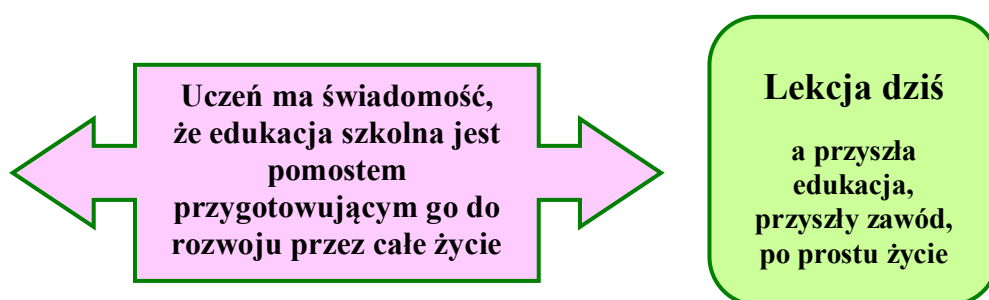
Na dokumentację szkolną odzwierciedlającą istotę lekcji składają się zapisy w programie nauczania i zapisy w dzienniku lekcyjnym. W programie nauczania dziś powinny się znaleźć tematy lekcji. Jeżeli ich nie ma, to nauczyciel zobowiązany jest opracować rozkład materiału nauczania, który jest uzupełnieniem programu nauczania. Na tej podstawie dyrektor sprawujący nadzór pedagogiczny wie, czy treści podstawy programowej są uwzględnione w edukacji. Uczeń wie, jakie treści będą do opanowania podczas tej lekcji. Z formalnego punktu widzenia wszystko jest w porządku. Spoglądając jednak na temat z metodycznego punktu widzenia powinien on spełniać przynajmniej dwie funkcje. Oprócz informacyjnej również motywacyjną. Czy jeżeli popatrzymy na rozkład materiału nauczania lub do dziennika lekcyjnego, znajdziemy tam sformułowania, które oprócz tego, że informują to też motywują? Czasami tak, ale jest ich zdecydowanie mało. Warto więc pamiętać o tym, że temat, to również środek szerszego pedagogicznego oddziaływania na ucznia i „grzechem zaniechania” byłoby tego nie wykorzystywać. Z drugiej strony dla nauczyciela, to źródło satysfakcji wynikającej z projektowania tematów, które są: ciekawe, inspirujące, zachęcające, czasami trochę denerwujące. Nie są nijakie i angażują emocjonalnie, czyli tak, że trzeba jakoś na nie reagować. To są np. niedokończone zdania, pytania, paradoksalne zdania, stwierdzenia pokazujące alternatywy lub sprzeczności. W takie sytuacji dokumentacja też nie jest bezduszna. Co więcej, pokazuje ciekawy, twórczy styl pracy nauczyciela. Oczywiście sposób formułowania tematu trzeba dobrać do możliwości rozumienia tego przez ucznia. Uczeń będzie odpowiednio reagował na hasło tematyczne tylko wtedy, kiedy będzie dobrze je rozumiał, bo będzie dotykało „jego świata”.



Lekcja, a przyszła edukacja lub przyszła praca – doradztwo zawodowe na zajęciach przedmiotowych. Po co się tego wszystkiego uczysz?

Sprawa w dalszym ciągu traktowana zarówno w szkole, jak i w systemie trochę na zasadzie „ni pies, ni wydra”. Choć trzeba obiektywnie stwierdzić, że w ciągu ostatnich kilku lat ruszyła do przodu. Przynajmniej z punktu widzenia systemu edukacji, który wydał i upowszechnił

wiele dobrych publikacji i zorganizował wiele szkoleń. Jednak przy zaszytych zaniedbaniach, nie wygląda to jeszcze dobrze. Doradztwo zawodowe obejmuje bardzo szerokie spektrum oddziaływań szkoły na ucznia, aby ułatwić mu dokonywanie wyborów w odniesieniu do własnego rozwoju. Uczestniczyć w tym powinien również nauczyciel. Każdy przedmiot to kopalnia inspiracji do pokazywania przykładów przyszłej aktywności edukacyjnej lub pracy zawodowej. Czy każda lekcja powinna być angażowana w ten obszar. Oczywiście nie. Ale na wielu lekcjach, jak zdarta płyta powinny się pojawiać informacje uzasadniające przydatność zdobywanej wiedzy i kształtowanych umiejętności w analizowanym aspekcie w podejmowaniu decyzji dotyczących rozwoju (dalsza edukacja, wybór zawodu). Gdzie takie elementy umieszczać? Dla przykładu w kartach pracy, poleceniach do wykonywanych przez uczniów zadań, temacie lekcji, sprawdzianach, opisach przypadków do analizy itp. Uwzględnianie w edukacji przedmiotowej takich aspektów nie tylko poszerza uczniowskie myślenie o rozwoju, ale także buduje poczucie praktycznej przydatności tego, co jest treścią edukacji.



Dzisiaj lekcja to szafa z niekończącą się liczbą szuflad, a nauczyciel – kreator tej lekcji, to specjalista udzielający uczniowi wsparcia zaczynającego się od spraw konkretnych, małych i naturalnych, a kończącego na sprawach dużych, beznadziejnych, niecodziennych i tak ambitnych jak te, które wykraczają poza czas i przestrzeń.

O użyteczności i atrakcyjności tej szafy decydować będzie to, co nauczyciel z jej zawartości postawi do dyspozycji każdemu uczniowi i jak pozwoli korzystać. Ważne jest to, czy nauczyciel w tej szafie ma wypełnione, czy w części puste szuflady. Czy wie, co jest w którym miejscu i czy nadaje się do użycia na konkretnej lekcji. Czy tę szufladę od czasu do czasu odkurza, usuwa rzeczy stare i nieefektywne. Czy wzbogaca ją o nowe – na miarę czasów, a nie tylko własnego subiektywnego punktu widzenia. Jak szufladę ma się pełną wiadomości, umiejętności, środków dydaktycznych i dobrych emocji, to każdą lekcję da się zrobić atrakcyjnie i efektywnie.

